



Seminarium
19 września 2012 r.
dr Małgorzata Serwach



**Naprawienie
szkody
na mieniu**

InsuranceMeetingPoint.com

Wokół likwidacji

Data publikacji: 2012-06-14
Dz.U. nr: 3014

Ketchupowe szaleństwo

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że roszczenie do właściciela sklepu jest niczym bardzo szeroko płynąca rzeka możliwości do zgłaszania lipnych zdarzeń bez wielkiego ryzyka. I to przy pełnym przyzwoleniu społecznym na takie postępowanie. - Monika Borowiecka-Paczkowska

Świadczenia wypłacane z umów ubezpieczenia OC przy szkodzie na osobie nie należą do najniższych - to wie każdy, kto w tematyce ubezpieczeniowej "siedzi".

Łatwa zdobycz

Dlatego też perspektywa otrzymania takiego świadczenia stanowi często pokusę, której wielu klientów nie może się oprzeć. Szczególnie wtedy, gdy ryzyko nie jest wysokie. Nic łatwiejszego niż tak ustawić przebieg wypadku, aby otrzymać należne świadczenie. Oczywiście, przy zachowaniu ostrożności, by wypadek taki nie skończył się tragicznie. A desperacja i pomysłowość klientów bywają zaskakujące.

Bynajmniej nie mam tutaj na myśli szkód z umowy OC posiadaczy pojazdów mechanicznych (nagminne rzucanie się pod nadjeżdżające lub cofające się pojazdy wcześniej czy później może zakończyć się tragicznie dla ewentualnego pretendenta do odszkodowania - o czym przekonało się kiedyś dwóch młodzieńców utrzymujących swoje rodziny ze świadczeń za szkody na osobie powstałe w wyniku potrącenia pieszego). Chociaż i w tym obszarze można by również znaleźć przykłady naginania faktów. Na przykład zgłaszanie szkody związanej z rzekomym przewróceniem się pasażera w autobusie komunikacji miejskiej, gdy zdarzenia tego nie widział nikt oprócz sąsiadki lub kogoś z bliskiej rodziny. Często w wyniku postępowania okazywało się że potrącenia powstały zupełnie innego dnia i w innych okolicznościach, a ponieważ ktoś powiedział, że łatwo jest dostać świadczenie z OC autobusu, to spisano przypadkowy numer boczny i już.

Desperacja i pomysłowość klientów bywają zaskakujące.

Sklep zawsze winny

Tym razem chciałam uwagę czytelników skierować na roszczenia kierowane przeciwko właścicielom dużych sklepów i supermarketów.

Generalną zasadą jest, że odpowiedzialność za szkody powstałe w takim super sklepie ustalana jest na zasadzie winy. A więc zadaniem poszkodowanego jest udowodnienie, że po stronie zarządzającego sklepem doszło do błędu, niedopatrzenia, uchybienia lub zaniedbania, którego skutkiem było powstanie realnego zagrożenia dla życia i zdrowia osoby poszkodowanej. Klasycznym przykładem szkód zgłaszanych do ubezpieczycieli w tym obszarze jest poślizgnięcie się na.... (tutaj katalog substancji płynnych i nie tylko jest bardzo długi) i doznanie obrażeń ciała w postaci potrącenia, skręcenia, złamania itd. Jak praktyka wskazuje, w sklepie takowym nagminnie występują różnego rodzaju substancje, których znalezienie się na podłożu może powodować opisany powyżej skutek. Wiadome też jest, że nawet najlepszy monitoring nie zawsze gwarantuje "złapanie" poszkodowanego w momencie wykonania widowiskowego fikołka na tejże substancji. Wiadome jest również to, że na tak dużej powierzchni zapewnienie 100% suchości nie jest możliwe, choćby Pani z mopem bezustannie krążyła po sklepie. A skoro to wszystko wiadomo to nic łatwiejszego niż upozorować taką szkodę i zgłosić roszczenie z OC.

Wyobraźmy sobie następujący scenariusz przebiegu szkody - poszkodowany pan X przechodził obok półki z różnego rodzaju słoiczkami. Nie zauważył, że ktoś rozlał na podłodze trochę ketchupu. Poślizgnął się na nim i doznał ogólnych potrąceń i skręcenia nogi w kostce. W momencie powstania szkody nie było w pobliżu nikogo z obsługi. Kamera monitoringu również nie zarejestrowała tego faktu. Świadkiem tego, że poszkodowany leżał w kałuży ketchupu była pani, która właśnie wchodziła do alejki. Dodatkowo wypadek od razu został zgłoszony do kierownika sklepu. Ten sprawdził, że zgodnie z grafiką alejka sprzątana była dopiero co i powinna być czysta. Ale rozlany ketchup na podłodze jest faktem. No cóż, widocznie ktoś przechodził, potrącił, wylał.... Ktoś stwierdzi - no cóż, przypadek jak każdy inny, co w nim takiego dziwnego? Przecież raczej należy współczuć człowiekowi a nie się nad nim wytrząsać! Warto by tutaj zatem dopowiedzieć, że nie była to pierwsza tego typu szkoda pana X. Mało tego - poszkodowany ten ma wyjątkowego pecha do tego, by napotykać na swojej drodze tylko jeden rodzaj substancji - podstępny i złośliwy ketchup (podejrzewam, że pikantny, bo łagodny chyba by tak nie robił). I co z tego, że ubezpieczyciel podejrzewa, że ketchup jest wylewany przez samego poszkodowanego, skoro nikt nie "złapał go za rękę"? Może gdyby jeszcze kamery monitoringu zarejestrowały klienta podczas nagannego czynu to dałoby się coś z tym zrobić. Ale w innych okolicznościach - często dochodzić będzie to przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty świadczenia. Nie jest ważne, że świadczenie to nie będzie bardzo wysokie (uraz nie jest poważny, uleczalny), ale takie dodatkowe nawet 1 tys. zł kilka razy do roku może być dobrym sposobem na poprawienie budżetu domowego. A ryzyko jest dużo, dużo mniejsze niż przy spotkaniu z samochodem. Na pewno ubezpieczyciel wykorzystuje wszelkie metody, by znaleźć potwierdzenie

Odpowiedzialność za szkody powstałe w supermarkecie ustalana jest na zasadzie winy.

swoich podejrzeń., ale bez dowodów (art. 6 k.c.!!!!) nie będzie mógł dużo zrobić. A jak poprzednia drobna szkoda była ponad 6 miesięcy temu, to poszkodowany bez problemu wykaże, że wtedy się wyleczył, a teraz znowu miał pecha....

Cała masa

Wbrew pozorom nie są to przypadki jednostkowe. Kto pracuje przy tego typu szkodach wie, jak wiele roszczeń jest zgłaszanych z tego tytułu. Nie można oczywiście wykluczyć, że większość tych zdarzeń

wynika z pecha osób poszkodowanych i dotyczy prawdziwych zdarzeń. Trzeba jednak zdawać sobie również sprawę z tego, że roszczenie do właściciela sklepu jest niczym bardzo szeroko płynąca rzeka możliwości do zgłaszania lipnych zdarzeń bez wielkiego ryzyka. I to przy pełnym przyzwoleniu społecznym na takie postępowanie.

Monika Borowiecka-Paczkowska

Archiwum: [Wokół likwidacji](#)

**Co z tego, że ubezpieczyciel
podejrzewa, że ketchup jest
wylewany przez samego
poszkodowanego.**

Strona przygotowana przez [Ogma Sp. z o.o.](#)